

## Pielgrzymka a turystyka religijna

W kontekście naszych analiz nie sposób pominąć zjawiska, które przyjmuje nazwę turystyki religijnej. Na szeroką skalę pojawiło się ono w ostatnich dziesiątkach lat. Jednakże, jak wykazuje A. Jackowski, istniało ono już w starożytności. Od wielu stuleci znano podróże, które łączyły w sobie motyw religijny i poznawczy. Ten pierwszy zwany jest pielgrzymowaniem, drugi określamy dziś słowem turystyka. Wspomniany badacz zwraca uwagę, iż wśród ludzkich wędrówek motyw religijny pojawił się jako pierwszy. Z biegiem czasu, zwłaszcza wśród wyższych, wykształconych warstw społecznych, nasilał się drugi<sup>1</sup>.

Mieliśmy już okazję przyjrzeć się pojęciu pielgrzymki. Nie wdając się w spory o definicję turystyki, zaznaczmy jedynie, iż w tradycyjnym, ściślejszym rozumieniu, określa się ją jako odbywanie wycieczek, to jest wymarszów lub wyjazdów poza miejsce stałego pobytu dla rozrywki i odpoczynku. W jej skład wchodzi zwiedzanie obiektów przyrody, szeroko rozumianej kultury materialnej, poznawanie innych ludzi, a także udział w imprezach kulturalnych i sportowych. Współcześnie rozpowszechnia się szersza definicja, która widzi w niej „wszelkie formy ruchu podróźnego (podróżowania), jeśli nie są one związane z wykonywaniem pracy zarobkowej lub osiedlaniem się”. Tu włącza się wyjazdy w celach wypoczynkowych, leczniczych, rodzinnych, uczestnictwo w zjazdach, konferencjach, jak również wędrówki połączone z religijnym kultem<sup>2</sup>.

Za turystykę religijną uważa się turystyczne wędrowanie, w którym obok zwyczajnych motywów turystyki, jak chęć ruchu, odpoczynku lub zaspokojenia poznawczych pragnień, dołączają się wątki religijne: chęć poznania ośrodków kultu, religijnych zabytków, wzięcia udziału w religijnych obchodach i uroczystościach w celu bliższego zaznajomienia się z nimi.

Pielgrzymkę i turystykę religijną łączy ze sobą przemieszczanie się w przestrzeni. Turyści i pielgrzymi korzystają z tych samych urządzeń i miejsc. A więc np. z tych samych środków transportu, szlaków, infrastruktury; zmierzają do tych samych ośrodków religijnych. Natomiast zasadnicza różnica istnieje w motywacji podróży. Pątnicy kierują się na pierwszym miejscu wiarą i chęcią spełniania pobożnościowych praktyk. Dla drugich wiodącym motywem są pragnienia kulturalno-poznawcze i rekreacyjne. Te ostatnie nie wykluczają bynajmniej wątku religijnego. Może to być jedynie chęć poznania religii, religijnej kultury, obrzędów itp. Lecz równocześnie w turystach może istnieć pragnienie wypełnienia określonych aktów wiary. Ten ostatni motyw jawi się jednak jako drugorzędny, pozostając niejako w tle innych, podstawowych. Wskazywane, różnorodne motywy stają u podstaw różnic w sposobie realizacji obu wędrówek<sup>3</sup>. Trzeba zatem powiedzieć, iż turystyka religijna stoi gdzieś pośrodku między tradycyjnie rozumianą turystyką a pielgrzymką. Jej cele i sposoby realizacji oscylują między dwoma biegunami. Niekiedy stają się bliższe jednej, niekiedy drugiej.

Turystykę religijną należy odróżnić od turystyki kulturalnej. A. Jackowski zwraca uwagę, iż do ośrodków pątniczych przybywają osoby wiedzione motywami wyłącznie pozareligijnymi, np. wypoczynkowymi, kuracyjnymi, poznawczymi. Wiele miejsc uważanych za święte położone jest w uroczych przyrodniczo zakątkach (Kalwaria Zebrzydowska, Montserrat, La Salette) bądź w okolicach znanych kurortów. Wiele sanktuariów i kościelnych obiektów stanowi wybitne pomniki kultury. Toteż chętnie odwiedzane są przez turystów (np. bazyliki Rzymu, Małopolski szlak architektury drewnianej prowadzący do wielu sakralnych obiektów). Nie można więc tego rodzaju podróży uznać za turystykę religijną w ścisłym sensie a tym bardziej za pielgrzymki<sup>4</sup>. W turystyce

<sup>1</sup> *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Kraków 2003, s. 115 n.

<sup>2</sup> Por. K. Przeclawski, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków 1996, s. 27–28; *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1969, t. 11, s. 731.

<sup>3</sup> Por. PPTT 14.; A. Jackowski, *Święta przestrzeń...*, dz. cyt. s. 123–124; S. Liszewski, *Pielgrzymowanie, czy turystyka religijna*, w: *III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych*, Częstochowa 23–25 września 1999 r., materiały kongresowe, wyd. Urząd Miasta Częstochowy, s. 54–57.

<sup>4</sup> *Święta przestrzeń...*, dz. cyt., s. 124–125.

religijnej – mimo wszystko – pojawiają się pewne elementy związane z wiarą lub religijnym kultem, choć przesuwają się one na dalszy plan. Natomiast turystyka kulturalna nie przewiduje pobożnościowych aktów. Mogą ją uprawiać także osoby niewierzące<sup>5</sup>.

Tu warto zatrzymać się nad prostym przykładem zwiedzania kościoła. Język polski wyróżnia dwa wyrażenia *zwiedzanie* i *nawiedzanie*. Nie wdając się w szczegółowe leksykalne analizy, możemy zauważyć zasadniczą różnicę. *Zwiedzić* oznacza oglądnąć jakiś obiekt, podziwiać jego piękno, kształty, walory kulturalne, zwykle dla zaspokojenia ciekawości i pogłębienia wiedzy o świecie. Słowo *nawiedzić*, przynajmniej w biblijno – teologicznym języku kojarzy się z aktem o głębszej treści. Biblia mówi o Matce Bożej, która nawiedziła swą krewną Elżbietę, by nawiązać z nią osobisty dialog i podjąć wobec niej posługę (Łk 1, 39–56). Mutatis mutandis, nawiedzenie kościoła jest czymś więcej niż tylko obejrzeniem jego wnętrza, wypełnieniem czasu spaceru po zabytkowej dzielnicy miasta. Wiąże się ono z osobistym aktem wiary wyrażonym przez modlitwę i adorację. Zbliża się ono poniekąd do pielgrzymki<sup>6</sup>.

Za rzecz zasadną należy uznać, iż terminem turystyką religijną posługują się przedstawiciele nauk szczegółowych, zwłaszcza geografowie i badacze kultury. Opisują oni rzeczywistość, korzystając z języka swojej dziedziny wiedzy. Wędrowki o motywacjach religijnych zaliczają do jednej z kategorii turystyki. Coraz częściej jednak także i oni zgadzają się, iż są to szczególnego rodzaju migracje. Nie można traktować o pielgrzymkach posługując się wyłącznie świecką terminologią.

Określenia turystyka religijna używają dzisiaj także kościelne dokumenty. Pojawiło się ono między innymi w pierwszych *Wskazaniach ogólnych dla duszpasterstwa turystycznego* wydanych przez Kongregację ds. Duchowieństwa<sup>7</sup> oraz w nowym dokumencie Papieskiej Rady ds. Migrantów i Podróżnych o pielgrzymowaniu<sup>8</sup>. Papież Paweł VI i Jan Paweł II nazwali pielgrzymkę szczególną formą turystyki<sup>9</sup>. Intencją kościelnych dokumentów nie jest jednak formalne wyróżnianie nowego religijnego zjawiska, tym bardziej konstruowanie naukowych definicji. Starają się one opisać istniejącą rzeczywistość, by z kolei ustosunkować się do niej z duszpasterskiego punktu widzenia<sup>10</sup>. Nie podejmują one polemiki z terminami, choć nie unikają krytycznych zastrzeżeń wobec faktów, które owe terminy opisują. Zgodnie z soborową logiką widzą w nich raczej znaki czasu, które stanowią pozytywne wyzwanie dla Kościoła i szansę nowej ewangelizacji (por. KDK 4; 11). Bezspornym faktem zaś jest rosnąca ilość osób i grup, które nie utożsamiają się z pielgrzymami. Natomiast uważają, iż celem ich turystycznych wędrowek jest odwiedzanie miejsc o religijnym znaczeniu, nie wyłączając uczestnictwa w wybranych przynajmniej kultycznych aktach. Nie można zatem pominąć milczeniem owego zjawiska. Tym bardziej nie poszukiwać adekwatnych do problemu duszpasterskich rozwiązań.

Określenie turystyka religijna, wywołuje niekiedy w kościelnych kręgach sprzeciw, zwłaszcza gdy stawiana jest pośród kategorii „produktów turystycznych”. Wysuwa się argument, iż pielgrzymowanie zostanie podporządkowane komercyjnym celom, a ten sposób zagubi ono swój

<sup>5</sup> Jak się zdaje, w pewnych wypadkach, organizatorzy wyjazdów do miejsc świętych nie chcą lub boją się użyć słowa pielgrzymka. Prawdopodobnie obawiają się, by nie zrazić do udziału niektórych osób. A równocześnie chcieliby niejako przemycić religijne wątki. Jak bowiem można wytłumaczyć przykład, z którym spotkał się autor w jednej z niemieckich diecezji. Mianowicie w roku Wielkiego Jubileuszu 2000 zapraszano w „podróż kulturalną do Rzymu” („Kulturreise nach Rom”). Z ulotki zapraszającej wynikało, iż program podróży w wielu punktach pokrywał się z celami pielgrzymki.

<sup>6</sup> Por. *Ewangelizacja kultury i środków masowego przekazu*, w: *Drugi Polski synod plenarny* (1991–1999), Poznań 2001, s. 119, n. 74.

<sup>7</sup> *Directorium generale pro ministerio pastoralis quoad „turismum”* (27 marca 1969 r.), tekst polski w: *Miesięcznik diecezjalny gdański* 15(1971)8–9, s. 268–285, II, 3.

<sup>8</sup> Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, 1998 (PWJ), 41.

<sup>9</sup> Paweł VI, przemówienie z 1 września 1963 r., Jan Paweł II, przemówienie do uczestników IV Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego, 17 listopada 1990 r., w: *Pastoral-Information XXIV*, Bonn 1991, s. 61–64.

<sup>10</sup> M. Ostrowski, *Pilgern oder religiöser Tourismus*, w: *Il Santuario, spazio per un'accoglienza fraterna e universale*, Città del Vaticano 2002, s. 44.

istotny religijny sens. Powstaje ryzyko „narzucenia świeckiego modelu pielgrzymki, mylonego z jakąkolwiek inną formą działalności turystycznej”. Stan taki wynika z dwuznaczności i nieklarownego rozgraniczenia celów obydwu form wędrowania. Przyczyniają się do tego niekiedy w praktyce agencje turystyczne bądź inni niedoświadczeni organizatorzy pielgrzymek, nie rozumiejący w pełni jej religijnego sensu<sup>11</sup>. Wielu duszpasterzy proponuje więc, by zrezygnować z określenia turystyka religijna i trzymać się pojęcia pielgrzymka, pozostawić zaś specjalistom nauk szczegółowych posługiwanie się ich terminologią. Wszakże, jak wskazaliśmy, świeckie nauki nie są uprawnione do opisywania tego, co wykracza poza przedmiot ich badań. Czy jednak takie rozwiązanie nie stanie się uproszczeniem, gdyż nie będzie w stanie ogarnąć złożonej rzeczywistości?

Teolog może zapytać, czy aby turystyka religijna we współczesnym rozumieniu nie jest produktem zeświecczenia pielgrzymki, związanym z ogólnymi procesami sekularyzacji. Dalecy jesteśmy od tego rodzaju wniosków, choć z pewnością ciekawe byłoby zbadanie owej hipotezy.

Spór o turystykę religijną zapewne nie będzie do końca rozstrzygnięty. Pielgrzymka jest podróżowaniem, w którym dominują cele religijne i kultyczne. Nie wyklucza ona jednak równoległych motywów, np. przeżycia przyjaźni we wspólnocie, chęci poznania nowych okolic i zabytków, rekreacji, a nawet doświadczenia rozrywki i przygody<sup>12</sup>. Jak zauważymy w innych miejscach naszego opracowania w pielgrzymce mogą pojawić się elementy społeczne, patriotyczne a nawet polityczne<sup>13</sup>. Z drugiej strony, turystyka może niekiedy przyjmować cele bliskie religijnym, gdy jej uczestnicy nawiedzają kościoły, sanktuaria i pobożnie uczestniczą tam w kultycznych aktach. Wszakże często są osobami głęboko wierzącymi. Niekiedy ów motyw religijny staje się na tyle mocny, iż decyduje o zmianie jakości wędrowania, przybliżając je do pielgrzymowania. Innym razem, mimo uczestnictwa w religijnych aktach, dla turystów dominujący pozostaje aspekt poznawczy bądź religio-poznawczy. Tak więc wiele podróży oscyluje pomiędzy turystyką i pielgrzymką, a ich motywy wzajemnie przenikają się. W praktyce więc nie zawsze jesteśmy w stanie jednoznacznie i do końca określić, z jakiego rodzaju wędrowaniem mamy do czynienia. Czy jest to pielgrzymka, czy turystyka religijna, czy też jedynie turystyka kulturalna. Jak się przekonujemy w różnych miejscach naszej pracy, w codziennym życiu wędrujących (turystów i pielgrzymów) przeplatają się rozmaite motywy. W różnych momentach podróży przebijają się na pierwszy plan rozmaite ich pragnienia. Za I. Baumerem, znawcą problematyki pielgrzymowania, można mówić o „dwóch liniach znaczeń”<sup>14</sup>. Cytowany A. Jackowski określa to „dualizmem motywacji”<sup>15</sup>. Owa „druga linia znaczeń” może istnieć zarówno w turystyce jak i w pielgrzymce, a w pewnych wypadkach wręcz dochodzi do sytuacji przewartościowania – przebiccia na czoło i dominacji dotychczasowych drugorzędnych celów<sup>16</sup>.

Jak mieliśmy okazję wspomnieć, człowiek pozostaje integralną całością psycho-fizyczną i duchową. Jest on istotą cielesną a zarazem obywatelem nieba. Wcielenie Bożego Syna sprawiło, iż w egzystencji ludzkiej połączyło się to co boskie z ludzkim. Cytowany I. Baumer zwraca uwagę, iż religia łączy w sobie harmonijnie to co duchowe i cielesne. Nie można więc dziwić się, iż najbardziej pobożna pielgrzymka może pomieścić w sobie śmiech, żart, wędrowanie i posiłki w radosnej atmosferze, zakupy pamiątek itp.<sup>17</sup>. Nie można w sztuczny sposób wypreparować

---

<sup>11</sup> Komisja Konferencji Episkopatu Włoch ds. Duszpasterstwa czasu wolnego, turystyki i sportu, *Pielgrzymowanie u progu trzeciego tysiąclecia*, 1998 (PPTT), 14.

<sup>12</sup> Por. M. Nolan, S. Nolan, *Christian Pilgrimage in Modern Western Europe*, London 1989, s. 16, 36.

<sup>13</sup> Por. I. Baumer, *Wallfahrt heute*, Freiburg/S 1978, s. 27.

<sup>14</sup> Tamże, s. 27–28.

<sup>15</sup> *Święta przestrzeń...*, dz. cyt., s. 117.

<sup>16</sup> Takim przykładem były pielgrzymki świata pracy na Jasną Górę w okresie Solidarności, lub też spotkania z papieżem w okresie komunistycznego reżimu. Znakomita większość pątników kierowała się wiarą i pobożnością. Niemniej w pewnych chwilach nabożeństwa uniesienie polityczno – patriotyczne brało górę.

<sup>17</sup> *Święta przestrzeń...*, dz. cyt., s. 28.

motywacji człowieka<sup>18</sup>. W jego ziemskiej egzystencji splatają się rozmaite wątki, tworząc jeden bieg życia. Ten sam człowiek, który dziś jest turystą, jutro może stać się pielgrzymem. W wielu wypadkach nie da się zatem, jak powiedzieliśmy wyżej, do końca rozstrzygnąć, czy dana wędrowka jest pielgrzymowaniem, czy tylko turystyką religijną. Trzeba zgodzić się, iż w sytuacji zdecydowanego dominowania celów religijnych mamy do czynienia z pielgrzymką. Gdy zaś w pielgrzymce zaczynają przeważać cele poznawcze, zbliża się ona do turystyki religijnej. Wreszcie może okazać się, iż przekształci się w turystykę.

Takie postawienie sprawy nie oznacza wcale omijania ważnego duszpasterskiego problemu, którym jest nieustanna dbałość o to, by nie doszło do spłaszczenia religijnych motywacji pielgrzymki i zamienienia jej na zwyczajną turystykę. Nie oznacza to również, jako byśmy chcieli jedną z tych form uznać za wyższą i wartościowszą. Każda z nich posiada swoją odmienną wartość. Służy bowiem różnym celom. Chodzi raczej o to, by w duszpasterskiej praktyce mieć świadomość różnic pomiędzy trzema formami wędrowania, nie utożsamiać ich między sobą i zastosować wobec nich odmienne kryteria. Ujmując kwestię z innej strony, chodzi także o to, by ewangelizować turystykę – uwznioślać jej motywy, a nawet niekiedy wszczepiać w nią pątnicze elementy, by stawała się ona drogą pogłębiania wiary dla jednych, a dla drugich wręcz odnajdywania na powrót Boga.

Czwarty Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego użył innego sformułowania, które może rzucić światło na rozwiązanie zagadnienia: „turystyka kulturalna z nastawieniem religijnym”. Widział w niej podróż podjętą zarówno w religijnych jak i kulturalnych celach, prowadzącą do „obcowania z Bogiem, jak i głębszego zrozumienia życia ludzi, jako jednej wspólnoty pielgrzymującej na ziemi”<sup>19</sup>. Tak pojęta turystyka może przyczyniać się do odkrywania dorobku kultury wypracowanej przez ludzkość. Jej częścią jest religia kierująca człowieka do Boga. Kontemplacja wartości kultury pomaga człowiekowi we wznoszeniu się ku nadprzyrodzonym rzeczywistościom.

Inną próbą rozwiązania dylematu jest refleksja nad teologicznym rozumieniem odpoczynku. Na pełny, ludzki odpoczynek składa się odnowa fizycznych sił. Następnie rekreacja psychiczna, której sprzyja wyciszenie, obcowanie z pięknem świata, zarówno przyrody jak i ludzkich dzieł. Wreszcie wzbogacanie ludzkiego ducha dokonujące się w sferze poznawczej i kulturalnej. Nie można pominąć kontaktu z drugim człowiekiem sprzyjającego budowie wspólnoty. Najgłębsze znaczenie ma wypoczynek ducha, który polega na obcowaniu z Bogiem. Celem ostatecznym człowieka jest bowiem spocznienie na wieki w Bogu – wieczny odpoczynek w Jego Królestwie<sup>20</sup>. Trafnym zilustrowaniem mogą być tu słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas jego pierwszej pielgrzymki do Polski w Nowym Targu. Cytując poetę C. K. Norwida, powiedział on: „odpocząć to znaczy począć na nowo”; począć w sferze ciała, ale też i ducha. Tu papież nawiązał do teologii nowego człowieka według św. Pawła<sup>21</sup>. Zarówno pielgrzymka jak i turystyka religijna, prawidłowo kształtowane, służą pełni odpoczynku człowieka, a raczej powiedzielibyśmy jego wszechstronnej re-kreacji, czyli budowaniu „na nowo” – nowego człowieka. Pojawiają się w nich, choć w różnej proporcji, elementy integralnej odnowy (kreacji) człowieka. W tej perspektywie ukazuje się wartość obydwu, jako momentów wielopłaszczyznowo służących wzrastaniu człowieka.

W dalszych etapach naszej pracy zwrócimy uwagę na trzy cnoty teologiczne, które tak jak w codziennym życiu chrześcijanina, tak i w pielgrzymowaniu są szczególnie charakterystyczne. Bez

---

<sup>18</sup> Za przykład niech posłuży relacjonowana autorowi rozmowa odbyta podczas pewnej pielgrzymki między jej uczestnikiem a prowadzącym. Gdy po dłuższym okresie modlitwy pielgrzym ów zwrócił się z prośbą, by przerwać jej tok i dać trochę chwil na podziwianie krajobrazów, kontakty towarzyskie albo zwyczajną ciszę, usłyszał odpowiedź: „to jest pielgrzymka, tu trzeba się modlić”. Nie trudno się domyślić, iż tego rodzaju podejście, nawet u pobożnych osób może wywołać reakcję zniechęcenia.

<sup>19</sup> Odbyty w Rzymie w 1990 r.; *Schlussklärung*, w: *Tourismus. Zeit zum Leben – Zeit zum Erleben*. Pastoral-Information XXIV, Bonn 1991, s. 60.

<sup>20</sup> Por. M. Ostrowski, *Teologiczne rozważania nad problemem odpoczynku*, w: *Polonia Sacra*, nr 1, t. I/1997, s. 187–200.

<sup>21</sup> *Prawo człowieka do pracy i do ziemi* (8 czerwca 1979 r.), w: *Nauczanie papieskie II,1*, Rok 1979, s. 687.

ich uwzględnienia trudno jest mówić o religijnej pielgrzymce. Są nimi wiara, nadzieja i miłość. Zastosowując sprawę do obecnego kontekstu, trzeba stwierdzić, iż bez wiary, nadziei i miłości rozumianych jako zachowania religijne nie można mówić o pielgrzymce. Bez wiary, z którą staje pielgrzym wobec Bożej obecności i którą chce wyrazić w różnorodności kultycznych aktów; bez nadprzyrodzonej nadziei, która porusza nim, by wyjść naprzeciw Bożym rzeczywistościom; bez miłości, którą chce on wyrazić Chrystusowi, Matce Bożej, Świętym Pańskim czczonym w sanktuariach – wędrowanie staje się zwykłą turystką, zaspokajającą czysto ludzkie pragnienia.